

Ks. mjr Karol Messerschmidt

## Moja służba Bogu w Kościele, Ojczyźnie w Wojsku

### 1. Moje wspomnienia ze służby duszpasterskiej w Wojsku Polskim

#### Część trzecia



Zaraz na początku mej służby kapelańskiej przywieziono z Grajewa do szpitala wojskowego w Grodnie żołnierza ewangelika, którego podczas obrządzania kopnął koń, uszkadzając mu pęcherz. Konieczna była natychmiastowa operacja. Jak mogłem, tak przygotowywałem chłopaka duchowo do tej operacji. Ale żołnierzowi to nie wystarczyło. Zażądał — ni mniej, ni więcej — tylko mojej obecności na sali operacyjnej. W moim przekonaniu, ze względów aseptycznych była to rzecz niemożliwa. Ale chłopak już nie prosił, ale błagał ze łzami w oczach. Poszedłem więc do dra ptk. Śleszyńskiego, który miał dokonać operacji i zacząłem go błagać o zgodę na spełnienie prośby nieszczęśliwego chłopaka. A że pułkownik był chłop ludzki, wyraził na tę prośbę zgodę. Wystał mnie więc zaraz do mycia rąk, założenia maski i fartucha. W godzinę później stałem już przy stole operacyjnym, trzymając chłopaka za rękę. Okazało się, że operacja była spóźniona. Chłopak zmarł. Następnego dnia przyjechała matka z Piły, aby odwiedzić syna. Ale on już nie żył. Rozpacz matki nie miała granic. Nie zgodziła się ona na pogrzeb w Grodnie. Spelnilem jej wolę i pogrzeb odbył się w Pile.

Zdarzyło się też, że przywieziono do wojskowego szpitala żołnierza, który, aby wyjść z wojska, przestrzelił sobie nogę w tydzień. Konieczna była operacja. Także ten żołnierz zażądał mojej obecności przy operacji. Był już bowiem precedens, więc po raz drugi asystowałem pułkownikowi podczas operacji. Tym razem nawet się przydałem doktorowi, gdyż o moje ramię wycierał podczas niej swoje spocone czoło. Jak zdjąłem fartuch, miałem mokre ramię.

Tak zaczęła się moja przyjaźń z dr Śleszyńskim. Dzięki niej byłem uczestnikiem wielu ciekawych operacji. Płk dr Śleszyński był znanym chirurgiem na Grodzieńszczyźnie. Był człowiekiem wielkiego serca i znanym społecznikiem. Pomagał chorym przez swe operacje równie często, jak i przez pomoc materialną. Niestety ten tak potrzebny społeczeństwu człowiek uległ śmiertelnemu wypadkowi. Żegnało go w wielkim bólu społeczeństwo Grodna i wojsko. Odszedł w pełni sił, gdy rozruszał swój samochód. Czyny to przy pomocy korbki. Nieszczęście chciało, że samochód miał włączony pierwszy bieg. Samochód ruszył do przodu, obalając doktora i wlokąc go przed sobą. Tak odszedł wspaniały lekarz i człowiek wielkiego serca.

Pod koniec roku 1937 zapadł ciężko na zdrowiu ks. Plamsch. Wykryto u niego chorobę nowotworową. W związku z nią spadły na mnie większe obowiązki w pracy parafialnej, które i tak były znaczne, ponieważ większość parafian stanowili Polacy, których ks. Plamsch nie był w stanie obsłużyć z powodu niedostatecznej znajomości języka polskiego. Po kilku miesiącach choroby ks. Plamsch zmarł. W tej sytuacji ks. biskup Juliusz Bursche zaproponował mi administrację parafii. Nie mogłem jej jednak przyjąć bez zgody mego przełożonego w wojsku, gen. Olszyny - Wilczyńskiego. Poszedłem więc natychmiast prosić o zgodę. Otrzymałem ją z miejsca. Wiadomość o zgodzie generała przekazałem ks. biskupowi telegraficznie. Tak zostałem oficjalnie administratorem parafii ewangelickiej w Grodnie. Zgodnie z wolą rodziny, pastor Plamsch został pochowany w filiale Michałowo pod Białymstokiem. Tam też miesiąc później przeprowadziła się jego rodzina.

## Wprowadzenie Rady Parafialnej

Na ostatnim posiedzeniu Rady Diecezji Warszawskiej dnia 10 marca 2014 r. zostały zatwierdzone wyniki wyborów do gremiów parafialnych z dnia 2 lutego 2014 r.

Termin wprowadzenia w urzędowanie nowo wybranej Rady Parafialnej ustalono na niedzielę 30 marca 2014 r.

Wprowadzenia dokona zwierzchnik naszej Diecezji, ks. bp Jan Cieślak.

Zgodnie z zapisami Regulaminu Parafialnego termin ten jest początkiem 5 – letniej kadencji nowo wybranych gremiów: Rady, Komitetu i Komisji Rewizyjnej. Serdecznie zapraszamy na tę uroczystość.

### „... z prac tymczasowej Rady Parafialnej...”

W ostatnim okresie (luty-marzec) tymczasowa Rada Parafialna zajmowała się bieżącą działalnością parafii, w oczekiwaniu na zatwierdzenie wyników wyborów do gremiów parafialnych i wyznaczenie terminu wprowadzenia w urzędowanie nowo wybranej Rady Parafialnej i pozostałych gremiów, czyli Komitetu Parafialnego i Komisji Rewizyjnej. Pierwotnie podawany termin wprowadzenia 16 marca 2014 nie doszedł do skutku, gdyż protokoły wyborcze wysłane pocztą nie dotarły na czas na poprzednie posiedzenie Rady Diecezjalnej. W związku z powyższym ustalono ostatecznie termin wprowadzenia Rady Parafialnej na niedzielę 30 marca 2014. Mamy nadzieję, że zawita już wiosenna pogoda i umili tę uroczystość.

Ze wspomnianych spraw bieżących, którymi zajmowała się Rada, należy wspomnieć trudne negocjacje z firmą Braughman w sprawie wynajęcia powierzchni reklamowej. W związku z przedłużającym się ustawieniem kontenerów budowlanych na działce sąsiedniej u zbiegu ulic Batorego i Waryńskiego (pozostałość po budowie wieżowca na Placu Unii Lubelskiej) działka parafialna nie nabyła jeszcze walorów ekspozycyjnych dla zaplanowanej reklamy wielkoformatowej.

W sprawie dotyczącej przywrócenia dojazdu do Parafii od strony ul. Batorego toczy się postępowanie odwoławcze w trybie administracyjnym, jak również pełnomocnik Parafii wystąpił z pozwem cywilnym o przywrócenie posiadania dojazdu, co – mamy nadzieję – pozwoli skuteczniej domagać się od władz Warszawy zakończenia tej niemiłej sprawy.

Mamy nadzieję, że nowa, pochodząca z wyboru Rada Parafialna z Bożą pomocą i przy współpracy pozostałych Gremiów i zaangażowanych Parafian dokończy dzieł i tematów rozpoczętych nie tylko przez tymczasową Radę Parafialną, ale i przez poprzednie Rady Parafialne. Życzymy Bożego prowadzenia, wytrwałości i konsekwencji w działaniu.

*Tymczasowa Rada Parafialna*